GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Nr. 140. — 27. listopada 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość mocą najwyższego postanowienia Swego z d. 6. listopada r. b. raczył profesorowi rzymskiego i kościelnego prawa przy uniwersytecie we Lwowie, Dr. Antoniemu Heimberger, nadać najłaskawiéj nadliczbową bezpłatną posadę radzcy przy sądzie szlacheckim lwowskim z zatrzymaniem profesury i połączonych z tém prerogatyw.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 3. listopada r. b. raczył dziekanowi w Macoszynie, JX. Bazylemu Błońskiemu, nadać najłaskawiéj, z uwolnieniem od tax, kanoniję honorową grecko-katolickiéj kapituły katedralnéj w Przemyślu.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 8. listopada r. b. raczył dwie przy grecko-katolickiéj kapitule katedralnéj w Przemyślu opróżnione kanonije honorowe, nadać najłaskawiéj dziekanowi w Sądowéj-Wiszni, JX. Michałowi Uhnickiemu i proboszczowi w Moszanie, JX. Grzegorzowi Ławrowskiemu.

C. k. połączona kancelaryja nadworna probostwo w Bełzie, w cyrkule żółkiewskim, nadała proboszczowi w Uhnowie, JX. Frańciszkowi Hołubowi.

C. k. komisyja nadworna nauk dotychczasowego nauczyciela humaniorów w Rzeszowie, Józefa Tachau, przeniosła na własną jego prośbę w takimże charakterze do akademicznego gimnazyjum we Lwowie.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazzetta di Venezia donosi, że Naj. Cesarz Jegomość, zważywszy, iż pamięci unieśmiertelnionego malarza Tyciana dotąd żadnego przyzwoitego pomnika nie poświęcono, raczył najwyższém postanowieniem z d. 15. paździérnika, przesłaném do JCMości Arcyksięcia Wice-króla, najłaskawiéj rozporządzić, by mu wzniesiono pomnik z kararyjskiego marmuru i wykonanie onegoż weneckim artystom poruczono. Pomnik ten, który lub w kościele lub w jakiém innném stosownem miejscu stać ma, JCKMość darował miastu Wenecyi.

Gazzetta di Milano donosi o nastąpionym d. 10. listopada zrana odjeździe Cesarzewicza następcy tronu rossyjskiego z Medyjolanu do Wenecyi. Cesarzewicz w czasie pobytu swojego w Medyjolanie zwidził różne znakomitsze gmachy i był obecnym na popisach wojska załogowego. Dnia 7. listopada znajdował się na tańcującéj herbacie u gubernatora hrabi Hartig, na któréj był także obecnym JCMość Arcyksiążę Wice-król z najdostojniejszą swoją małżonką. W dniu przed odjazdem swoim sam Wielki książę dawał świetny obiad, na który także kardynał-arcybiskup był zaproszonym.

Jego Cesarzewiczowska Mość d. 13. o godzinie 2giéj po południu przybył do Wenecyi i wysiadł tamże w pałacu cesarskim, gdzie przyjmowany przez hrabiego Spaur gubernatora prowincyj weneckich i przez feldmarszałka-lejtnanta Steiningera, zaprowadzonym został do przygotowanych dlań apartamentów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 3go i 4go b. m., stolica omało nie stała się znowu widownią rozruchów, poduszczonych przez partyję zapaleńców, dla obalenia ministeryjum. Spokojność jednak została wkrótce przywrócona. Gwardyja narodowa wypełniła swoję powinność; jéj winien Madryt ułumienie poruszeń buntowniczych, które w nocy z dnia 3go na 4ty wybuchem zagrażały. Około pałacu królewskiego aż do drugiéj godziny zrana stało wojsko i gwardyje narodowe; ośm dział zatoczono na *Plaza mayor*, gdzie kapitan jeneralny Quiroga założył swoję główną kwaterę. Całe powstanie ograniczyło się na odezwie i na buntowniczych okrzykach: »Śmierć tyranom! Niech żyje wolność! Precz z ministrami!« Okrzyki te pochodziły od blizko 50 gwardzistów narodowych ósméj kompanii strzelców pod kapitanem Montalvo. Był on jedynym widocznym naczelnikiem rokoszu. Jednakże wystrzały z ręcznéj broni, dane przez to wojsko, a które służyć miały za

hasło do rozpoczęcia powszechnego powstania, nie miały innego skutku, jak tylko, że się ulice z ludzi wypróżniły. Zaraz potém uderzono marsz jeneralny; gwardyja narodowa stanęła pod bronią w miejscach zebrania się pojedyńczych batalijonów i zajęła wszystkie publiczne place oraz najważniejsze punkty stolicy. — Dnia 4go z rana poprzybijano po rogach ulic następującą odezwę kapitana jeneralnego: »Ogłaszam stolicę w stanie oblężenia i z tego względu rozporządzam, jak następuje: Art. 1. Od obwieszczenia obecnego artykułu zakazanemi zostają wszelkie inne zgromadzenia wyjąwszy siły zbrojnéj ku utrzymaniu porządku. Art 2 Działający wbrew temu zakazowi mają być niezwłocznie podciągnieni pod zwyczajny sąd wojenny Madrytu i sądzeni jako uczestnicy buntowniczego zbiegowiska. Madryt dnia 3go listopada 1838 Antonio Quiroga.« Rozporządzeniem tém ogłoszonym został Madryt w stanie oblężenia. Złożono nieustający sąd wojenny w gmachu poczty, położonym w pobliżu *Puerta del Sol*. Jenerał Narvaez odjechał z Madryta dnia 3go z rana.

W liście z Madrytu z dnia 5. listopada (w *Journal des Debats*) piszą: »Spokojność i byt ministeryjum zostały na nowo zagrożone. Kapitan jeneralny Quiroga uczynił dwójznaczny krok, zwołał dnia wczorajszego do siebie niektórych członków deputacyi prowincyjonalnéj i *ayuntamientu*, jako też komendantów gwardyi narodowéj, dla powzięcia ich zdania o obecnym stanie rzeczy. Wszyscy oni żądali niezwłocznéj zmiany ministeryjum, a jenerał Quiroga wziął na siebie przedłożyć żądanie to Jéj Król. Mości. Jenerał Seoane udał się także do Królowéj dla poparcia tego projektu. Uczynił to nawet w obec prezydenta rady ministrów księcia Frias. Przeciwnie siedmdziesięciu deputowanych dawnéj większości kortezów zebrało się i mianowali wydział, składający się z pp. Riva Herrera, Gisbert i Pidal, którzy udali się na radę ministeryjalną i tam imieniem wszystkich wyrazili życzenie, ażeby ministeryjum przed otwarciem kortezów zmienioném nie było. Nadto wezwali rząd, ażeby złożył z urzędu jenerała Quirogę, jeźli on nie zasługuje więcéj na zaufanie i w końcu oświadczyli swe postanowienie znajdowania się na zagajeniu kortezów dnia 8go, chociażby co bądź zajść miało. Tak stoją rzeczy w obecnéj chwili. — Jenerał Carratala został dnia wczorajszego wieczorem w miejsce Huberta mianowanym tymczasowym ministrem wojny; wszelako na przedstawienie wydziału izby deputowanych, że mianowanie to mogłoby się jenerałowi Espartero nie podobać, cofnięto takowe. — Alaix jest tu codzień spodziewany. Za jenerałem Narvaez wyprawiono gońca, ażeby się wrócił; nie sądzą jednak, by usłuchał tego wezwania. Udaje się on do familii swojéj do Andaluzyi. — Królowa mianowała pana Moscoso de Altamira prezydentem a hrabiego Ezpeleta, równie jak biskupa Korduby, wice-prezydentem senatu.

Według najnowszych wiadomości z Madrytu z dnia 6. listopada (w dodatku do *Comercio* z dnia 13go) donoszą: »Spokojność w stolicy nie była już więcéj przerwaną, ale zawsze jeszcze panuje wielkie wzburzenie umysłów. — Piérwsze przygotowawcze posiedzenie senatu odbyło się dnia wczorajszego.«

W listach z Bajonny pod dniem 8. listopada donoszą: »Przygotowano wszystko do przejścia Munagorrego na ziemię hiszpańską. Broń i amunicyję dla jego dobrze uorganizowanego korpusu sprowadzono na granice, którą koło Valcarlos przebyć zamyśla. Sam w towarzystwie jenerała Jaureguy, zwanego El Pastor, a mającego objąć dowództwo nad tym oddziałem, udał się w drogę do Valcarlos. Lecz właśnie gdy oddział jego granicę przejść zamyślał, dowódzca krystynistowskiego posterunku w Valcarlos, pan Aguirre oświadczył, że nie jest umocowanym do zezwolenia na przejście, a naczelnie dowodzący (Espartero) uwiadomił Munagorrego w depeszy z Pancorbo, że zapytał rząd o rozkazy postępowania w tym względzie. Munagorry zatrzymał się na to we włości St. Jean-le-vieux, z téj strony St. Jean Pied-de Port (na ziemi francuzkiéj), gdzie umyślił oczekiwać rzeczonych rozkazów rządu.

Sentinelle des Pyrénées donosi, że Cabrera robi przygotowania do oblężenia Castellonu de la Plana, w północnéj części królestwa Walencyi; dnia 23. październiaka pojawił się on w pobliżu tego miasta, położonego niedaleko brzegów morskich. Don Narciso Lopez, obecnie w Walencyi dowodzący, na wiadomość o tém posłał do Castellonu, na pokładzie angielskiego brygu wojennego *Weazle*, batalijon właśnie do Murviedro przybyły, dla wzmocnienia załogi Castellonu; w równym czasie wybierał się Van Halen pójść w pomoc temu zagrożonemu miastu.

Portugalija.

— *Z Lizbony d.* 30. *paźdz.* —

Kortezy zgromadzą się już dnia 9go grudnia. Książę Terceira został znowu ich prezydentem.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Artykuły dodatkowe do ogłoszonego w gazetach londyńskich dnia 9. listopada traktatu handlowego z Austryją nie dotyczą się jego istotnéj treści: Jeden z artykułów postanawia, ażeby po wzajem-

néj umowie text francuzki traktatu uważany był za oryginał ze strony Austryi. Innym artykułem wyjaśniono brzmienie niektórych pojedyńczych artykułów.

W traktacie handlowym między Portą a Angliją, jak był umieszczony w pismach publicznych, przy 7mym artykule: gdzie Porta oświadcza się gotową rozciągnąć do innych także państw korzyści tego traktatu, ma jak powiadają, niedostawać warunku, który rozciągnienie to od życzeń i zdania się rządu angielskiego czyni zawisłém. Także pomieniony traktat ma się składać nie z ośmiu lecz tylko z siedmiu artykułów, ale za to ma zawiérać dwa artykuły dodatkowe.

Dzienniki wszystkich barw zatrudniają się odezwą lorda Durham. Z tego mianowicie względu zwracają na nią uwagę, że lord Durham jako jeneralny gubernator Kanady, zaszczycony zaufaniem rządu, w urzędownie ogłoszonym dokumencie powstaje na akt parlamentu, a w wyrażeniach się osobistej dotkliwości lud w osadzie przeciw władzy państwa w kraju macierzystym podburza.

Mieszkańcy miasta irlandzkiego Kanturk wyprawili ucztę O'Connellowi dnia 6go listopada. Udali się na przeciw niemu przeszło cztéry mile angielskie, bądź pieszo bądź najmniej w 200 powozach. O milę od miasta, lud wyprzągł konie z powozu O'Connella i sam go ciągnął. W mowie przy obiedzie wyraził O'Connell zdanie, że reformiści angielscy byli tchórzami i niewdzięcznymi względem narodu irlandzkiego, który im pomógł w uzyskaniu dla siebie reformy. Następnie wyszczególnił żądania Irlandyi: rozleglejszą reprezentacyję w parlamencie państwa, reformę korporacyj i zniesienie dziesięcin. Że w naradach o bilu dziesięcinnym odstąpił od zasady apropryjacyjnéj, z tego tém się usprawiedliwiał, iż podług téj klauzuli przewyżka dziesięcin nad potrzeby kościoły anglikańskiego dopiéro w 14 lub 15 lat przypadłaby na korzyść powszechnéj nauki ludu, podczas gdy teraz już w połowie tego czasu wszelka na to opłata uchyloną zostanie.

Lord Brougham miał z powodu listu, który lord Melbourne do niego pisał, a w którym piérwszy minister uskarżał się na fałszywe podania w mowach parlamentowych byłego kanclérza, przybyć z Dowru do stolicy, ażeby, jak *Morning-Post* powiada, skłonić ministra lub do cofnienia swojego listu lub by go na pojedynek wyzwać.

Według dziennika *Portsmouth-Herald* okręt *Edinburgh* o 74 działach, który przed kilką dniami z Spithead do Indyj-Zachodnich odpłynął, wiezie wice-admirałowi sir C. Paget ważne depesze, mianowicie rozkaz, z okrętami: *Cornvallis* o 74 działach, *Malabar* o 74 i z wszystkiemi innemi będącemi do rozrządzenia okrętami wojennemi, odpłynąć niezwłocznie ku brzegom mexykańskim, dla ochrony handlu angielskiego podczas francuzkiéj blokady. Tylko mała eskadra ma pozostać na rzéce St. Wawrzyńca, dokąd w razie potrzeby popłyną dla wzmocnienia, fregaty: *Seringapatam* i *Madagaskar*, każda o 46 działach.

Przez Konstantynopol nadeszły do Londynu dwa artykuły z Czerkasyi, za prawdziwość których gazety angielskie jednak ręczyć nie chcą. Piérwszy jest odezwą naczelnego wodza rossyjskiego do Czerkiesów, zachęcającą ich do poddania się; drugi zawiéra ich odpowiedź, w któréj wszelkie takie ofiary z pogardą odrzucają i każdemu przyszłemu parlamentarzowi rossyjskiemu śmiercią zagrażają. Warunki, pod któremi Czerkiesów do poddania się wezwano, są następujące: »1) Kroki nieprzyjacielskie między nami zupełnie ustać mają. 2) Te osoby, które wam wymienimy, powinniście nam jako zakładników dostawić i co cztéry lata nowych przysélać, których gubernator rossyjski każdorazowie wyznaczy. 3) Powinniście wszystkich w waszym kraju przebywających jeńców i zbiegów rossyjskich nam wydać. 4) Powinniście uroczyście przyrzec, że bez pozwolenia gubernatora rossyjskiego żadnego cudzoziemca do domów waszych przyjmować i z pokoleniami, nie uznającemi powagi Cesarza, w żadnych stycznościach zostawać nie będziecie. 5) Trzód należących do powstańców razem z waszémi trzodami paść nie powinniście; w przeciwnym razie karze ulegniecie. 6) Pokolenia, które bandy rozbójników, do naszych krajów wpadające, przepuszczą, będą za szkody przez bandy te zrządzone odpowiedzialnemi i będą je musiały wynagrodzić. 7) Gubernatora waszego Rossyja mianować będzie, a wy powinniście mu być posłusznymi. 8) Każdy z was winien co rok raz otrzymane od gubernatora poświadczenie poddaństwa swego okazać i w nowe się zaopatrzyć.«
— Jenerał rossyjski odwołując się do traktatu adryjanopolskiego z oburzeniem wspomina o zuchwałości cudzoziemców, podburzających Czerkiesów i zachęcających ich do oporu przeciw prawemu ich władzcy. »Jeżeli« powiada dalej, »w szalonem waszém przedsięwzięciu trwać i potędze waszego prawego Cesarza śmiało nadal czoło stawiać będziecie, Cesarz wyłączy was z liczby wiernych poddanych swoich, których dobrodziejstwy obsypuje, i ukarze was z całą surowością służącego mu prawa. Korzystajcie więc z sposobności, dopóki jeszcze czas po temu, złożcie broń, poddajcie się Szachowi Szachów, który wielkością sławy i blasku swego świat cały przepełnia, a on nieprzebraną łaską swoją i wami

się opiekować będzie a przewinienia wasze w wieczne puści zapomnienie.« — Odpowiedź naczelników czerkieskich gazetom tutejszym zdaje się być zbyt rozumującą, jak aby dziełem własném tych górali być mogła. Zaczyna się od sławienia charakteru angielskich obrońców: »Wspominacie w zelżywych wyrazach o Anglikach u nas przebywających; czy oni uczciwi, czy też nie, my lepiéj to osądzić umiemy, aniżeli wy. Są to kupcy i poddani Króla Angielskiego, kraju jedynie tylko handlowi potęgę i wielkość swoję zawdzięczającego, i mimo uwagi wasze o ich charakterze i towarach, lubimy ich jednak więcéj, niźli was i dopóki im się podoba zatrzymamy ich u nas i będziemy z nimi obchodzić się z tą uprzejmością i z tym szacunkiem, jaki od niepamiętnych czasów dla obcych zwykliśmy okazywać.« Potém protestują w téj odpowiedzi przeciw traktatowi adryjanopolskiemu i nie przyznają Sułtanowi prawa odstąpienia ich kraju innemu jakiemu mocarstwu, ponieważ Czerkiesy od niepamiętnych czasów żadnego pana nie uznawali, lecz zawsze niepodległość swoję utrzymać postrafili.«

Francyja.

Moniteur z d. 13go b. m. mieści następujące dyplomatyczne mianowania: Książę de Montebello został ambasadorem przy Królu Obojéj Sycylii; baron Mortier, ambasadorem przy Stanach Szwajcarskich; baron Bois-le-Comte, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy Królu Holenderskim; baron Burignot de Varennes, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy Królowéj Portugalii; August de Tallenay, ministrem rezydentem przy Wielkich książętach Meklenbursko-Szweryńskim, Meklenbursko-Strzelickim i Oldenburskim, oraz przy wolnych miastach hanzeatyckich. — *Moniteur* zawiéra daléj uwiadomienie, że Król Obojéj Sycylii mianował hrabiego Ludolf swym ambasadorem na francuzkim dworze.

Journal des Debats zawiéra długi artykuł o następić mającém wyjściu załogi francuzkiéj z Ankony, kończący się następującemi wyrazy: »Uważamy za prawdę, że okrętom mającym wziąć wojsko nasze na pokład i odwieść je na powrót do Francyi, dano w istocie rozkaz odpłynienia do Ankony; atoli hasło do wyjścia żołniérzy naszych będzie oraz hasłem do wyjścia wojska austryjackiego z legacyj i do zupełnego oddalenia się z Państw Rzymskich.«

Przeciw infantowi hiszpańskiemu Don Francisco de Paula wytoczono proces w Paryżu, a to z powodów następujących: Przed r. 1830 była raz o tém mowa, ażeby infanta Don Francisco de Paula wynieść na tron Mexyku. Robiono o to układy we Francyi, mianowicie z księciem Talleyrandem. W tym zamiarze jeden z ajentów otrzymał pełnomocnictwa. Z powodu rewolucyi lipcowéj i śmierci Ferdynanda VII. układy te spełzły na niczém. Ów ajent, który gotowizną miał różne wydatki, żąda teraz od infanta 316,000 fr., a ponieważ tenże nie chce zapłacić téj summy, więc go zapozwał na sąd polubowny przed sędziego pokoju ósmego okręgu Paryża. Gdy w sądzie polubownym zgoda nie nastąpiła, przeto sprawa ta przed innym sądem wytoczoną zostanie.

P. Olivier Dufresne, nadzorca jeneralny więzień w Paryżu, przedłożył ministrowi wojny i marynarki plan, podług którego wszyscy do robót publicznych skazani więźniowie, mają być deportowani w pewne miejsca francuzkich posiadłości w Afryce, przez co miasta portowe, w których obecnie istnieją zakłady karne na podobnych zbrodniarzy, zostałyby uwolnione od tak często wynikającéj ztąd nieprzyjemności i obawy. Deportowani zostaliby umieszczeni pod pieczą dozorców i innych z pośród nich wybranych urzędników. Pan Dufresne podjął się być piérwszym gubernatorem téj karnéj osady.

Moniteur z d. 11go listopada zawiéra rozporządzenie królewskie o urządzeniu cywilnéj administracyi w rejencyi algierskiéj. Na jéj czele stoi jak dotąd gubernator-jeneralny. Pod nim zostają: dyrektor spraw wewnętrznych, prokurator jeneralny i intendent skarbu. We wszystkich częściach kraju francuzkiego w Afryce mają być stanowieni komisarze cywilni czyli dowódzcy, z władzą i pensyją nadaną im przez ministra wojny na wniosek gubernatora jeneralnego. Dyrektorem spraw wewnętrznych mianowano hrabiego Eugeniusza Guyot.

Marszałek Clauzel przybył ostatnim statkiem parowym do Algieru i tak od całéj ludności cywilnéj jakoteż od wojska przyjęty był z największym zapałem. Wiadomości z Bony dochodzą do dnia 31. października. Spokojność panowała w téj prowincyi. Marszałek Valee przebywał ciągle w Konstantynie, zatrudniony jéj organizacyją. Kolonistom europejskim jest dotąd zabroniono osiadać wewnątrz téj prowincyi.

Klęska Abd-el-Kadera zdaje się potwierdzać. Dziennik *Messager* pisze o tém: »Wiadomości z Oranu o Abd-el Kaderze nie potwierdzają wprawdzie z pewnością pogłoski o jego śmierci, atoli nie pozostawiają najmniejszéj wątpliwości o klęsce i stratach, jakie poniósł. Najlepiéj zawiadomieni ajenci Emira są tego zdania, że się dostał w niewolę, a Tedszyni i tegoż sprzymierzeńcy zabiją go bez wątpienia, je-

źli się bardzo znaczną nie okupi summą. Abd-el-Kader zawiódł się w swych wszystkich dumnych zamiarach. Arabowie południa podobnież jak owi puszczy nic o nim słyszeć nie chcą, tak iż tam gdzie mniemał zastać plemiona i miasta, któreby radośnie do nóg się mu rzuciły, tylko nieprzyjaciół znalazł. Cożkolwiek bądź stało się mu osobiście, skutek klęski jego w bejlikacie Oranu jest nader ważnym i już partyje poruszać się zaczynają. Francyja teraz co do niéj należy uczynić powinna, a co jéj tém łatwiéj przyjdzie, gdy się z nieprzyjaciołmi Abd-el-Kadera porozumie.«

D. 8go listopada wieczorem otworzono nowym dramatem Wiktora Hugo, *Ruy Blaz*, nowo-urządzony teatr *de la Renaissance*, na którym dawane będą widowiska dramatyczne różnego rodzaju. Już przed 11. godz. zrana lud otaczał teatr a o pół do 8méj wieczorem 800 osób lubo zaopatrzonych biletami, musiało odejść nie mogąc dostać miejsca.

Belgija.

Donoszą z Bruxelli, że Król i Królowa wrócili tamże z Paryża dnia 6. listopada. — Także Reszyd Pasza przybył z Berlina do Bruxelli.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukaresztu donoszą o emancypacyi Cyganów w tamtejszych, co następuje: *Bulletin officiel* w numerze 62 zawiéra raport od Wornicy, to jest od zarządu więzień, do Hospodara wołoskiego przesłany, o stałém we włościach osiedleniu Cyganów pod administracyją téjże Wornicy zostających, których dotychczas niewolnikami korony nazywano. Ponieważ ta klassa ludzi przez krajowe ustawy od koczującego życia odwykła, dotychczasowe ruchome swe pomieszkania zamieniła na stałe, we włościach powystawiane domy, dla tego przez niezmordowaną usilność pułkownika Choresko, na równą stopę z wolnymi Wołochami, podlegającymi opłacie czynszu postawioną została. Pułkownik Choresko uwiadomił tym raportem Hospodara, że Wornica za pomocą swych urzędników i rozesłanych okolników przedsięwzięła środki, by na przyszłość wołoscy włościanie trzymali do chrztu dzieci tego narodu dla zbliżenia takowych jeszcze bardziéj, przez powinowactwo wiary, do naszych stosunków i łagodniejszych obyczajów; przytém upraszа Hospodara, by zezwolił tym emancypowanym ludziom łączyć się przez małżeństwo z Wołochami, co podobnież do ich uobyczajenia istotnie się przyczyni. Hospodar, który wszelkie zbawienne przedsięwzięcia wspiérać się stara, i do postępu cywilizacyi w kraju ile możności się przykłada, wydał na tę prośbę ministeryjum spraw wewnętrznych, następującą odpowiedź:

»Ministeryjum spraw wewnętrznych weźmie »pod rozwagę rozsądny wniosek przełożonego Wornicy (zarządcy więzień) którym tenże pomnaża »swe zasługi, i za porozumieniem się z administracyją metropolii użyje potrzebnych środków »do ogłoszenia, aby tych podlegających opłacie »państwa poddanych za równie wolnych uważano, »jak wszystkich innych włościan wołoskich, i by»najmniéj do klasy tych nie podciągano, którzy »są Cyganami, to znaczy niewolnikami osób pry»watnych.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 5. listopada 1838.

Przypędzone 70 sztuk wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Jérzy Hamburger z Tarnopola, 34 sztuk, ważących mięsa 16 3/4, a łoju 2 1/2 kamienia, po 108 zr. 45 kr.; Jankel Rubinstein z Jagielnicy, 18 sztuk, ważących mięsa 13 1/2, a łoju 1 1/4 kamienia, po 80 zr.; Izak Grün ze Stratyna, 15 sztuk, ważących mięsa 10 1/2, a łoju 1 1/4 kamienia, po 57 zr. 30 kr.; Juda Kessler z Żółkwi, 3 sztuk, ważących mięsa 11 1/2, a łoju 1 1/4 kamienia, po 64 zr. 15 kr. w. w.

Dnia 12. listopada:

Przypędzone 116 sztuk wołów w 6 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Chaim Hersch Pohl z Brzeżan, 16 sztuk, ważących mięsa 14 3/4, a łoju 1 3/4 kamienia, po 80 zr.; Hersch Kreuter z Bóbrki, 10 sztuk, ważących mięsa 13 3/4, a łoju 1 3/4 kamienia, po 83 zr. 30 kr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 37 sztuk, ważących mięsa 15, a łoju 2 kamienie, po 96 zr.; Dawid Schaffel z Bóbrki, 17 sztuk, ważących mięsa 14 1/2, a łoju 1 3/4 kamienia, po 90 zr.; Deneszowski z Rozdołu, 12 sztuk, ważących mięsa 14 1/4, a łoju 1 3/4 kamienia, po 90 zr.; Izak Stroh z Rakowiec, 24 sztuk, ważących mięsa 12 1/2, a łoju 1 1/4 kamienia, po 73 zr. w. w.

Chleba przywieziono do Lwowa od 1. do 15. listopada: 1909 cetn. 98 funtów, a mąki: 8387 cetnarów 81 funtów.

Ze wsi między Brzeżanami i Podhajcami d. 24. listopada 1838. Do 20. t. m. mieliśmy piękną pogodę, 19. było bydło i owce w polu na paszy, 20. upadł śnieg, a potém mróz ścisnął i tak jeździmy już od 3 dni saniami. Ponieważ śnieg przed mrozem upadł, przeto zie-

)(2

mia wcale nie zmarzła i odgarnąwszy śnieg, daje się kopać, z téj przyczyny, jeżeli nie nastąpi odwilż, słusznie o oziminy obawiać się należy.

Ceny zboża są u nas następujące: korzec pięknéj pszenicy płacą po 7 zr., żyta po 6 zr., jęczmienia podług jakości po 2 zr. do 3 zr. 15 kr., hreczki po 3 zr. 30 kr., owsa po 1 zr. 40 kr. wal. wiéd. Cena żyta powinna pójść w górę, ponieważ tegoroczne nie jest najlepsze i nié ma go podostatkiem, a dawnego także już nie wiele znajduje się. — Szumówkę płacą w małych partyjach po 45 do 48 kr. w. w. za garniec.

Przez mocne mrozy w październiku pozostało wiele kartofli w ziemi, wiele też nie dobrze ponakrywanych popsuło się; z tąd wnosić można, że cena wódki nie powinnaby spaść, tém bardziéj, iż z żyta dla wysokiéj ceny i lichéj jakości nie będą wiele pędzić.

Przed kilką laty ogłoszono w stanisławowskim cyrkule okólnikiem, następujący »Przepis léczenia chorego bydła na księgosusz«: Dziegciu brzozowego kwarta 1, mąki pszennéj garniec 1, jaj 12, gorczycy białéj pół funta miałko utłuczonéj, soku z rzodkwi pół funta, cébuli zwyczajnéj 2 funty; wszystko dobrze wymieszać tak, żeby z tego zrobić massę jednę i dawać bydłu przez dni 7 lub 14 codziennie rano na czczo łyżkę stołową tego lekarstwa. To samo lekarstwo sposobem jak wyżéj użyte, jest prezerwatywą dla bydła zdrowego przeciw zarazie. Pewien wiarygodny obywatel zapewniał mię, iż w tym roku powyższego przepisu z najlepszym skutkiem używał dla swego chorego bydła; zdaje mi się zatém, że wypadek ten zasługuje podanym być do publicznéj wiadomości; — przytém doradzają jako prezerwatywę choremu bydłu krwi puścić, lecz zaraz z początku słabości, albowiem później szkodzi.

Ulanów d. 13. *listopada* 1838. W górze po nad Wisłę w okolicy Tarnowa, Dąbrowéj i Baranowa, zakupuje kupiec krakowski pszenicę i trochę żyta, przez co się ceny także koło Rzeszowa i Łańcuta podniosły; teraz żądają za korzec pszenicy po dukacie, żyta 6 zr. w. w.; koło nas zaś płacą na miejscową potrzebę za korzec pszenicy po 9 do 10 zr., żyta 5 zr. 30 kr., jęczmienia 3 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 48 kr. w. w. — Kupcy cieszanowscy zsypali pszenicę z trzech galarów w szpichlerzu brandwickim pod Rozwadowem z obawy, aby im galary w drodze nie zamarzły, chociaż dotychczas przy nienajgorszém powietrzu mogły były stanąć w Gdańsku. Siemię lniane zaczynają nawet w drobnych ilościach kupować, korzec płacą po 8 zr. 15 kr. w. w. — Nasienie koniczyny bardzo poszło w górę; najwięcéj kupują do Białéj, korzec po 30 do 32 zr. mon. konw.

Z Warszawy żądają od nas próbek pszenicy i radziby wiedzieć, ile jéj jest na sprzedaż i w jakich cenach. O żyto im nie idzie. Teraz trudno jeszcze wytknąć granicę handlowi na przyszłe lato, to jednak pewna, że będzie lepszy od tegorocznego.

W Gdańsku umarł Józef Joel, jeden z najznakomitszych kupców Królestwa Polskiego, z przedsiębierności pierwszy, albowiem nawet w latach, kiedy żadnego prawie nie było handlu, on wiele zakupował zboża. Handel utracił w nim wielką podporę.

Ołomuniec d. 22. *listopada* 1838. Dzisiaj było na targu tylko 232 chudych parników z Szlązka; dla tego się zapewnie żaden z wiedeńskich kupców nie pokazał na targowicy. Wszystko bydło rozprzedano do południa dosyć drogo. — Takie same targi będą jeszcze przez kilka tygodni. — W Wiedniu cetnar mięsa w wołu jest po 38 zr. wal. wiéd.

Na jarmarku w Mnichowie płacono za cetnar chmielu bawarskiego 68 do 70 zr., za czeski z cyrkułu zateckiego 121 do 134 zr., zaś za chmiel z pod samego miasta Zatec (*Saaz*) po 142 zr. mon. konw. (*Allg. Zeit.*)

Wiédeńsko-Rabska koléj żelazna.

Obecnie ułożono już, którędy ma się ciągnąć koléj żelazna z Wiédnia przez Most (*Bruk*) nad Litawą do Preszburga i z Wiener-Neustadt do Szopronia (*Oedenburga*). — W skutek odbytego na d. 1. października pierwszego jeneralnego zgromadzenia akcyjonaryjuszów, statuta i prośba o zezwolenie prowadzenia kolei żelaznéj z Wiédnia do Wiener-Neustadt, zostały już najwyższym władzom podane i spodziéwać się należy, że obie te koleje żelazne wkrótce do skutku przyprowadzone będą.

Artykuł: Użycie ugorów do (przedstajennego) podkarmienia wołów i do pomnożenia nawozu, przerwany w przedostatniéj Gazecie naszéj, umieszczony będzie w dalszym ciągu w jednym z jéj następnych numerów.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Wilda.

Redakcyja: J. N. Kamińskiegô. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.